

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 90)
z dnia 5 listopada 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 90)

5 listopada 2025 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 26 ust. 7a pkt 6b Ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 163 ze zm.) (BKSP-155-X-576/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie odpowiedzialności lekarzy radiologów (BKSP-155-X-562/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie przeciwdziałania problemowi nielegalnego graffiti na budynkach i infrastrukturze miejskiej (BKSP-155-X-564/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie wprowadzenia obowiązku wynagradzania praktyk zawodowych (BKSP-155-X-572/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 44 ust. 4 Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2024 r. poz. 1491 ze zm.) (BKSP-155-X-565/25);
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 97 w sprawie zmiany Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rozwoju i technologii na dezyderat nr 99 w sprawie nadania zawodowi rzeczoznawcy majątkowego statusu zawodu zaufania publicznego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Czaplińska** zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Małgorzata Kutyla** dyrektor Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikiem, insp. **Piotr Kulesza** zastępca dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Dej** radca w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Anna Sosnowska-Białas** radca prawny w Departamencie Dialogu Społecznego Ministerstwa Zdrowia, **Jacek Lachowicz** główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Karolina Marzec-Franke** główny specjalista w Biurze Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości, **Aneta Potocka** główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz **Izabela Sierżputowska** główny specjalista w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, tak jak zawsze procedura, mamy porządek dzienny naszego posiedzenia. Czy są do tego porządku dziennego jakieś uwagi?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Tak. Pan poseł Józefaciuk prosi, żeby mógł longiem zrobić.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Jeszcze raz, jak? Proszę do mikrofonu.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Poprosiłbym, aby zgrupować moje petycje, czyli drugą, trzecią i później zamiast czwartej zrobić piątą.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Na odwrót. Rozumiem, że pani przewodnicząca godzi się na to, aby przepuścić przed siebie pana posła Józefaciuka. Tak?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dobrze, tak też robimy. Ta petycja, która jest w punkcie piątym, będzie rozpatrywana jako czwarta, a ta z czwartego będzie rozpatrywana w punkcie piątym. Po prostu zmieniamy kolejność. Czy są jeszcze jakieś uwagi, zastrzeżenia być może do tej zmiany porządku dziennego? Nie ma.

Zatem rozpoczynamy procedowanie. Punkt pierwszy – petycja w sprawie zmiany art. 26 ust. 7a pkt 6b Ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Petycję referuje pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, niestety to jest ciągle, że tak powiem, biegania, głosowania, z komisji na komisję.

Wracając do petycji, jest to petycja, w której wnoszący domaga się, aby do art. 26 ust 7a pkt 6b ustawy o PIT dopisać: „Odpłatność za zabiegi rehabilitacyjne lub leczniczo-rehabilitacyjne oraz wizyty prywatne u lekarzy”. Jako uzasadnienie autor petycji podaje, że: „Skoro można odliczyć od podatku wydatki na kult religijny, to tym bardziej koszt wizyt prywatnych u lekarzy też powinno się odliczać. Szczególnie osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności powinny mieć tę możliwość. Cenna jest możliwość odliczenia wydatków za zabiegi rehabilitacyjne, bez których pacjent nie może funkcjonować. Wiemy, że bardzo często bez prywatnych wizyt lekarzy nie możemy sprawnie funkcjonować”. To jest z uzasadnienia petycji.

Istotą tej petycji jest dopisanie do ustawy o podatku dochodowym tego określenia „oraz wizyty prywatne u lekarzy”. Pierwsza część proponowanego przez autora petycji tekstu dotyczy zabiegów rehabilitacyjnych, leczniczo-rehabilitacyjnych, i ona już jest w obowiązującym prawie, jest to w aktualnym przepisie, więc jak gdyby nie ma wątpliwości. W praktyce oznacza to, że tego rodzaju wydatki byłyby rozumiane jako podlegające odliczeniu od dochodu wydatki na cele rehabilitacyjne oraz wydatki związane z ułatwieniem wykonywania czynności życiowych poniesione w roku podatkowym przez podatnika będącego osobą niepełnosprawną lub podatnika, na którego utrzymaniu są osoby niepełnosprawne, o których mowa w aktualnych przepisach. Ten przepis nie jest więc rozszerzeniem na wszystkich podatników, a wyłącznie na potrzeby osób z niepełnosprawnościami, i w związku z tym należy go traktować jako rozszerzenie tylko na tę jedną grupę.

Analizując istotę petycji, czyli ulgę podatkową za wizyty lekarskie opłacone przez podatnika będącego osobą z niepełnosprawnością, trzeba brać pod uwagę, że te osoby i tak już mają pewne wyłączenia – może słowo przywileje nie jest tutaj najlepiej użytym słowem – pewnego rodzaju ulgi, które z tytułu swojej niepełnosprawności i w związku z leczeniem mogą odpisywać od podatku.

W związku z tym bardzo liczę na dobrą dyskusję z państwa strony i objaśnienie, albowiem w przeciwieństwie do autora analizy, którą otrzymujemy z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, uważam, że tego już nie należałoby rozszerzać, a więc generalnie jestem przeciwna temu, natomiast zobaczymy, jak państwo będziecie argumentowali. Dziękuję pięknie.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa jako pierwszy zabierze głos?
Bardzo proszę.

**Główny specjalista w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów
Izabela Sierzputowska:**

Dzień dobry. Izabela Sierzputowska, Departament Podatków Dochodowych w Ministerstwie Finansów.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji, tak jak tutaj pani przewodnicząca powiedziała, jest rozszerzenie katalogu wydatków podlegających odliczeniu w ramach ulgi rehabilitacyjnej, która została uregulowana w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych o te wydatki ponoszone na prywatne wizyty lekarskie. Chciałabym dodać, że ta petycja poza tym, że została złożona w Sejmie, również wpłynęła w tym brzmieniu do ministra finansów i gospodarki.

W odpowiedzi na tę petycję w sierpniu tego roku Ministerstwo Finansów udzieliło osobie wnoszącej petycję odpowiedzi, informując, że nie planujemy realizacji takiego postulatu. To stanowisko, które zaprezentowaliśmy w sierpniu, jest aktualne z następujących powodów. Jednym z tych powodów jest to, że brak jest związku przyczynowo-skutkowego prywatnych wizyt lekarskich z celami ulgi rehabilitacyjnej. Należy pamiętać, że ulga rehabilitacyjna ma tak naprawdę szczególny charakter i obejmuje wyłącznie wydatki, które określone są oczywiście w katalogu, ale które też są ponoszone przez podatnika, który jest osobą z niepełnosprawnością, bądź też podatnika, który ma na utrzymaniu taką osobę z niepełnosprawnością. Jednak nie chodzi o jakiekolwiek wydatki, chodzi o wydatki, które dotyczą celu rehabilitacyjnego bądź też ułatwienia wykonywania czynności życiowych przez osobę niepełnosprawną. W przypadku prywatnych wizyt lekarskich trudno byłoby ustalić, które z nich służą rehabilitacji, a które tak naprawdę służą ogólnym celom zdrowotnym czy profilaktyce zdrowotnej.

Ministerstwo Finansów nie posiada też danych, które umożliwiałyby oszacowanie skutków finansowych takiej zmiany. Tak jak powiedziałam, nie posiadamy takich danych, natomiast niezależnie od tego trzeba pamiętać, że Polska jest krajem członkiem Unii Europejskiej i obowiązuje nas jako kraj zasada swobody przepływu osób, usług i kapitału. Co powoduje, że musielibyśmy w tych wydatkach uwzględniać również wydatki, które są ponoszone na prywatną opiekę zdrowotną, ale realizowane w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej, co dodatkowo utrudniałoby oszacowanie skutków finansowych i zwiększałoby ich skalę.

Chciałabym też powiedzieć, że ulga rehabilitacyjna jest tylko jednym z wielu instrumentów państwa, który wspiera osoby z niepełnosprawnością i podatników, którzy mają na utrzymaniu takie osoby. System podatkowy tak naprawdę jest dopełnieniem innych systemów, na przykład systemu ochrony zdrowia czy systemu pomocy społecznej, które głównie koncentrują się na pomocy osobom z niepełnosprawnościami. Realizacja petycji w tym zakresie oznaczałaby, że skorzystałyby z niej, może kolokwialnie to zabrzmiałoby, takie osoby bardziej zamożne, czyli takie, których dochód pozwala na to, żeby korzystać z prywatnych wizyt lekarskich i tacy podatnicy, których podstawa opodatkowania w rozliczeniu rocznym umożliwiały odliczenie takiego poniesionego wydatku.

Realizacja również tego postulatu mogłaby spowodować, że inne grupy podatników, które dzisiaj nie są beneficjentami ulgi rehabilitacyjnej, mogłyby mieć roszczenia co do tego, że też chciałyby mieć analogiczne odliczenie, co miałoby niewątpliwie skutki dla finansów publicznych. Realizacja tego postulatu oznacza również zmniejszenie wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych do budżetu jednostek samorządu terytorialnego i budżetu państwa. Pamiętać należy, że Polska jako kraj od lipca 2024 r. objęta jest procedurą nadmiernego deficytu i tak naprawdę rozszerzenie tego katalogu wydatków w ramach ulgi rehabilitacyjnej przyczyniłoby się raczej do pogłębienia tego deficytu niż jego redukcji. To znaczy, mogłabym więcej... Natomiast jako ministerstwo nie popieramy tego postulatu dotyczącego rozszerzenia ulgi rehabilitacyjnej o wydatki poniesione na prywatne wizyty lekarskie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy Ministerstwo Zdrowia zechce zabrać głos? Są przedstawiciele? Bardzo proszę.

Radca prawny w Departamencie Dialogu Społecznego Ministerstwa Zdrowia Anna Sosnowska-Białas:

Dzień dobry. Ja natomiast nie mam...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Gdyby pani zechciała się przedstawić, żebyśmy mieli w protokole jasność.

Radca prawny w departamencie MZ Anna Sosnowska-Białas:

Anna Sosnowska-Białas z Departament Dialogu Społecznego w Ministerstwie Zdrowia.

Niestety nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi teraz na to pytanie, ewentualnie proszę pisemnie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, że pani jest do innej petycji, tak?

Radca prawny w departamencie MZ Anna Sosnowska-Białas:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

OK, wszystko rozumiem.

Nie chciałabym, żeby efektem naszej dyskusji był fakt, że rozmawiamy w sprawie ulg dla osób z niepełnosprawnościami tylko z pozycji pieniędzy, bo nie o to absolutnie chodzi. To ja spróbuję podeprzeć się jeszcze jedną z analiz. Mianowicie nasz cały doradca mówi o Ustawie z 9 maja 2018 r. o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności. Takie osoby mogą korzystać ze świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością, czyli mają zapewniony natychmiastowy i bezpłatny dostęp do wszystkich lekarzy bez względu na to, jak bardzo prawdopodobnie to brzmi albo nie, tak być powinno. Nie ma więc powodu, aby stosować dodatkową ulgę akurat z tytułu wymienionego w petycji. To rozumiem. Rozumiem także, że osoby, które są w innych stopniach niepełnosprawności, szczególnie w tym lekkim... Nie chcielibyśmy także, żeby to akurat wpływało na ich decyzję o staranie się o zwykły dokument, żeby zapewnić ten dostęp.

To znaczy, gdyby wszystko działało, czego sobie wszyscy życzymy, zgodnie z obowiązującymi dzisiaj przepisami, nie powinno być powodów do kierowania czy rozszerzania tego katalogu o kolejne usługi, o kolejne ulgi, albowiem one powinny już działać na tyle dobrze, żeby osoby z niepełnosprawnościami czuły się naprawdę zaopiekowane i miały dostęp do usług rehabilitacyjnych czy do procedur rehabilitacyjnych w taki sposób, że nie powinno to być przekładane wyłącznie na tę kolejną ulgę.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze w tym temacie zabrać głos? Bardzo proszę.

Główny specjalista w Biurze Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aneta Potocka:

Dzień dobry. Aneta Potocka, główny specjalista, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Dziękuję, pani przewodnicząca, za udzielenie głosu.

Na dzień obecny, tak jak pani wskazała, ulga rehabilitacyjna dotyczy czy przysługuje osobom niepełnosprawnym wtedy, kiedy osoby te lub opiekunowie tych osób ponoszą koszty za zabiegi rehabilitacyjne. W dzisiejszej sytuacji służby zdrowia wielokrotnie zabiegi wyspecjalistyczne nie są refundowane z Narodowego Funduszu Zdrowia, są wykonywane w prywatnych ośrodkach rehabilitacji czy w prywatnych przychodniach. Zabiegi wyspecjalistyczne, jak na przykład laser wysokoenergetyczny, pole magnetyczne określonej częstotliwości, zabiegi w zakresie neurorehabilitacji pacjentów poudarowych, pacjentów po usunięciu nowotworów w obrębie mózgowia, są zabiegami drogimi i nierefundowanymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Pacjent nie może sam wystawić sobie skierowania na taki zabieg, wskutek czego, aby całościowo był potraktowany, a usługa wykonana, musi w pierwszej kolejności zwrócić się do lekarza, który na ten zabieg kieruje. Lekarza, u którego wizytę opłaca. W tej sytuacji przyznanie takiej ulgi na wizytę lekarską specjalistyczną w celu uzyskania porady rehabilitacyjnej i zabiegów, które nie będą refundowane, a osoba niepełnosprawna lub jej opiekun opłaca to z własnych kosztów, moim zdaniem wydaje się zasadne, bo tworzy pewną całość. Opłacam zabieg, którego nie mogę wykonać w ramach refundacji Narodowego Funduszu Zdrowia i lekarz specjalista

kieruje mnie na ten zabieg. Gdyby taki związek przyczynowo-skutkowy został wprowadzony, to widzę tego merytoryczne podstawy dla dobra niepełnosprawnej osoby w celu poprawy jej funkcjonowania i przywrócenia zdolności do funkcjonowania, zdolności do pracy.

Coraz częściej osoby informują biuro, że te zabiegi, szczególnie w stosunku do osób niepełnosprawnych, bo trzeba odróżniać to, że na przykład osoba ze względu na wiek rehabilituje się, ponieważ ma zwyrodnienia kręgosłupa lędźwiowego, jako że 40 czy 50 lat wykonywała pracę siedzącą, czyli schorzenie związane z numerem PESEL, powiedzmy tak kolokwialnie... Jednak w przypadku osób niepełnosprawnych, szczególnie w przypadku jeżeli jest to świeża sprawa, nie przetrwała, nie o charakterze przetrwałym, taka rehabilitacja wysokospecjalistyczna, droga rehabilitacja, według najnowszych procedur jest bardzo zasadna. Tak naprawdę im szybciej osoba się zrehabilituje, tym szybciej przywrócona zostanie jej sprawność i nie będzie korzystała z wielu świadczeń. Gdyby taki był związek między tą wizytą u lekarza kierującą na określone zabiegi, to jeżeli zabiegi mogą być odliczone od podatku i ta wizyta skutkuje możliwością przyjmowania, poddania się tym procedurom medycznym, to widzę taką zasadność.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

To już jednym zdaniem, bardzo proszę.

Główny specjalista w departamencie MF Izabela Sierzputowska:

Ja bym się chciała tylko odnieść, bo tak naprawdę dzisiaj – pani przewodnicząca o tym mówiła i to jest napisane też w petycji – odpłatności na zabiegi rehabilitacyjne i leczniczo-rehabilitacyjne ujęte są w katalogu wydatków podlegających odliczeniu w ramach ulgi rehabilitacyjnej.

Główny specjalista w BON MRPiS Aneta Potocka:

Tak, ale ktoś musi na te zabiegi skierować.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Chodzi o wizytę lekarską, o skierowanie, tak?

Główny specjalista w departamencie MF Izabela Sierzputowska:

Ale dzisiaj są one odliczane.

Główny specjalista w BON MRPiS Aneta Potocka:

Zabiegi tak.

Główny specjalista w departamencie MF Izabela Sierzputowska:

Dzisiaj podatnik, który ma uprawnienia do korzystania z ulgi rehabilitacyjnej, ma możliwość odliczenia.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Chwileczkę.

Główny specjalista w BON MRPiS Aneta Potocka:

Ale wizyty, które kosztują 450 zł, lekarskie...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Chwileczkę, halo, halo, ja też tu jestem. Dziękuję.

Mam w takim razie taką propozycję, ponieważ nie mamy stanowiska Ministerstwa Zdrowia, to poprosimy właśnie w dezyderacie o to, żeby Ministerstwo Zdrowia się do tego ustosunkowało. Znamy stanowisko Ministerstwa Finansów. Pani przedstawiła nam opinię – jest pani przedstawicielką pełnomocnika do spraw osób z niepełnosprawnościami. Proponuję w takim razie – i jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to taką propozycję przyjmujemy – abyśmy napisali w tej sprawie dezyderat do ministra zdrowia. Jeśli on się ustosunkuje do tego albo wyjaśni się sytuacja, że faktycznie tak jest, że te wizyty też są refundowane i jest OK, albo jeżeli będzie potrzeba, to o tego typu wizyty należałoby ten katalog rozszerzyć. Wyjaśnijmy to precyzyjnie.

Dezyderat do ministra zdrowia? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

W ten sposób kończymy dzisiaj pracę nad tą petycją. Dziękuję.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenie petycji w sprawie odpowiedzialności lekarzy radiologów. Czyli zostajemy w służbie zdrowia.

Pan poseł Józefaciuk, bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest postulat zmiany ustawy, aby lekarze radiolodzy opisujący badania MR, TK, RTG, USG ponosili pełną odpowiedzialność za swoją wykonaną pracę. Jest jeszcze drugi postulat, aby w razie czego rzecznik mógł nakazać takiemu lekarzowi raz jeszcze wykonanie opisu.

Należy zauważyć, że przedstawione w petycji propozycje mają charakter ogólnikowy i nie są poparte odpowiednio rozwiniętą argumentacją. W tym stanie rzeczy odniesienie się do nich było w opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji znacznie utrudnione.

Jeżeli chodzi o pracowników, o lekarzy, to podlegają odpowiedzialności cywilnej. Ogólnie mówiąc, ma to charakter majątkowy i służy zasadniczo kompensacji uszczerbku w dobrach prawnie chronionych.

W kontekście odpowiedzialności karnej również odpowiadają i wskazuje się na to, że ogólnie tej odpowiedzialności karnej podlega ktoś, kto dopuścił się popełnienia przestępstwa, a przestępstwem jest czyn człowieka zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zaniechanie lekarza jako gwaranta niewystąpienia karalnego skutku w postaci narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – w orzecznictwie wyrażono pogląd, zgodnie z którym o zawinieniu lekarza może zdecydować nie tylko zarzucenie mu braku wystarczającej wiedzy i umiejętności praktycznych, ale również brak należytej staranności w wykonywaniu. Również taki lekarz podpada pod odpowiedzialność zawodową i oczywiście nie jest ona podnoszona przed sądami powszechnymi czy organami administracji państwa, lecz przepisy prawa upoważniają do jej stosowania specjalnie do tego powołane organy samorządowe.

Odnosząc się natomiast do drugiego aspektu żądania zawartego w analizowanej petycji, należy zauważyć, że postulat nadania rzecznikom odpowiedzialności zawodowej oraz sądom lekarskim kompetencji do zobowiązania radiologa do ponownego szczegółowego poprawnego opisu badania na wniosek pacjenta jawi się jako nieuwzględniający zasad konstrukcyjnych odpowiedzialności zawodowej. Może bardziej logicznym byłoby, aby przedstawienie takich wyników badań do interpretacji podać innemu lekarzowi.

W przedłożonej petycji postuluje się kilka zmian. Natomiast propozycje nie uwzględniają funkcjonujących już w systemie prawa polskiego rozwiązań, czyli różnych odpowiedzialności. Propozycje te nie zostały oparte na odpowiednio rozwiniętej argumentacji, dlatego zgadzam się z Biurem Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, aby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Radca prawny w departamencie MZ Anna Sosnowska-Białas:

Jeszcze raz Anna Sosnowska-Białas, Departament Ruchu Społecznego, Ministerstwo Zdrowia.

Należy przychylić się do analizy, opinii prawnej Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Trzeba wziąć pod uwagę, że już w aktualnie obowiązującym porządku prawnym, jak zostało przedstawione, mamy właśnie trzy płaszczyzny odpowiedzialności zawodowej lekarzy i lekarzy dentyków. Nie chodzi tutaj tylko o tego lekarza radiologa, tylko ogólnie chodzi o lekarzy, lekarzy dentyków, fizjoterapeutów i inne zawody medyczne. Mamy tutaj właśnie tę odpowiedzialność dyscyplinarną przed organami samorządu zawodowego...

Tak, przed organami samorządu zawodowego mamy odpowiedzialność karną i odpowiedzialność cywilną. Czyli wydaje się, że ten postulat jest odzwierciedlony w aktualnym porządku prawnym i rzeczywiście żądanie przedstawione w petycji jest na tyle ogólne, że ciężko jest ustosunkować się merytorycznie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa w tej sprawie chciałby zabrać głos? Nie widzę, nie słyszę.

Proszę w takim razie pana posła sprawozdawcę jeszcze raz o rekomendację.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę.

Tak więc zostajemy przy takim rozstrzygnięciu. Dziękuję bardzo.

Kolejna petycja dotyczy sprawy przeciwdziałania problemowi nielegalnego graffiti na budynkach i infrastrukturze miejskiej.

Pan poseł Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, petycja została wniesiona przez osobę fizyczną, a podmiot wnoszący petycję domaga się podjęcia działań legislacyjnych służących przeciwdziałaniu graffiti i wandalizmowi miejskiemu w szczególności poprzez ograniczenie powszechnego dostępu do farb w sprayu, wprowadzenie obowiązku dbania o estetykę fasad budynków i obiektów w przestrzeni publicznej przez właścicieli tychże obiektów oraz wprowadzenie odpowiedzialności karnej za nielegalne rozlepianie wlepek i ogłoszeń reklamowych na obiektach przestrzeni publicznej.

Należy wskazać, że umieszczanie malunków na fasadach budynków w obiektach infrastruktury albo pojazdach, na przykład pociągach, to specyficzna postać wandalizmu, czyli celowego niszczenia bądź uszkodzenia cudzego mienia. Oczywiście Kodeks karny i Kodeks wykroczeń jak najbardziej zawierają odpowiednie przepisy, które mówią zarówno o samym akcie, jak i o zniszczeniu rzeczy czy też ewentualnie spowodowaniu, że rzecz jest mniej wartościowa i w opinii te wszystkie podstawy prawne jak najbardziej można zaobserwować. To znaczy, są dokładnie, niemalże enumeratywnie, podane.

Należy stwierdzić, że każde graffiti wykonane bez zgody właściciela rzeczy jest zmianą stanu rzeczy, w którego utrzymaniu jest on zainteresowany. Na przykład pomalowanie ściany budynku, jednak z reguły dojdzie do naruszenia substancji takiej rzeczy. Po analizie ekspertyzy jednak widać, że obowiązujące przepisy umożliwiają w zależności od okoliczności danej sprawy przypisanie odpowiedzialności zarówno za czyny skierowane przeciwko mieniu, jak i przeciwko publicznemu porządkowi, i oczywiście mamy karę grzywny czy też ograniczenia wolności.

Drugi postulat, czyli wprowadzenie obowiązku dbania o estetykę fasad budynków i obiektów w przestrzeni publicznej. Zgodnie z art. 62 ustawy – Prawo budowlane właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest zobowiązany do kontroli okresowej co najmniej raz na pięć lat pozwalającej na stwierdzenie stanu technicznego przydatności do użytkowania budynku i estetyki obiektu budowlanego oraz jego otoczenia. Czyli taki obowiązek już jest, więc chyba autor petycji będzie usatysfakcjonowany.

Natomiast trzeci postulat, czyli ograniczenie powszechnego dostępu do farb w sprayu – tutaj trzeba by zastanowić się nad zgodnością z konstytucją ze względu na to, że jednak godzi to w wolność działalności gospodarczej. A taką wolność działalności gospodarczej można ograniczyć wyłącznie, jeżeli istnieje bardzo ważny interes publiczny – chodzi o art. 22 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie tych argumentów i zgodnie z Biurem Ekspertyzy i Oceny Skutków Regulacji sugeruję, aby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa?

Proszę bardzo.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Jacek Lachowicz:

Dzień dobry. Jacek Lachowicz, Departament Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Tak na wstępie chciałem zauważyć, że od czasu do czasu pojawiają się także u nas petycje tego typu. Kwestia ta była też analizowana przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego. Można powiedzieć, że w interesującym nas zakresie wszystkie stanowiska MS i stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego są zbieżne z opinią prawną sporządzoną przez Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Istnieją w prawie polskim przepisy karne, przepisy z zakresu prawa karnego, Kodeksu karnego i prawa wykroczeń, które w dostateczny sposób penalizują

to zjawisko i umożliwiając skuteczną walkę. Nic dodać, nic ująć odnośnie do, jak mówię, konkluzji z ekspertyzy, opinii prawnej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji insp. Piotr Kulesza:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, inspektor Piotr Kulesza, zastępca dyrektora Biura Prewencji, Komenda Główna Policji.

Szanowni państwo, zawsze cieszy fakt, kiedy obywatele troszczą się o bezpieczeństwo czy też porządek publiczny. Niewątpliwie ta petycja jest wyrazem troski w tym obszarze. Niemniej jako Policja również w pełni popieramy opinię – i tu też mam problem – biura analiz, niech tak będzie, w całej rozciągłości. Policja dysponuje odpowiednimi narzędziami prawnymi, które umożliwiają ściganie sprawców aktu wandalizmu. Była tutaj mowa o Kodeksie wykroczeń, jak również o Kodeksie karnym. Zapewniam, że w sytuacji, kiedy dostrzegalibyśmy jakieś mankamenty prawne, które uniemożliwiałyby bądź utrudniały naszą pracę, na pewno chociażby za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zgłaszałibyśmy takie uwagi do Ministerstwa Sprawiedliwości, które jest gospodarzem obu kodeksów. Również popieramy to stanowisko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli nie czujecie państwo potrzeby uzyskania dostępu do rejestru osób, które zakupiły farbę w sprayu. Nie? Dobrze. Bardzo dziękuję.

Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia, jakie zaproponował pan poseł sprawozdawca, czyli nieuwzględnienia żądania zawartego w treści tej petycji? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedna petycja i tutaj robimy ten skok w porządku – petycja w sprawie wprowadzenia obowiązku wynagradzania praktyk zawodowych.

Pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, osoba składająca petycję wniosła o zmianę przepisów prawnych dotyczących praktyk zawodowych w Polsce, szczególnie w odniesieniu do osób studiujących w trybie dziennym. Nie wspomniała niestety o szkolnictwie niższym, o kształceniu zawodowym. No ale. Nie sprecyzowała także, jakie przepisy powinny zostać, zdaniem autora, zmienione, czyli nie zaproponowała kształtu zmian.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce określa, że do podstawowych obowiązków studenta należy w szczególności odbywanie praktyk zawodowych. Oczywiście art. 67 tej ustawy podaje program studiów o profilu praktycznym, przewiduje praktyki zawodowe w wymiarze co najmniej sześciu miesięcy oraz trzech miesięcy w przypadku studiów drugiego stopnia.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że praktyki zawodowe mają element kształcenia, a nie świadczenia pracy, i to jest niezwykle ważne. Praktyki studenckie najczęściej są w Polsce nieodpłatne, ale mogą też być płatne, o ile oczywiście pracodawca gotowy jest sfinansować wynagrodzenie studentów czy też uczniów szkół ponadpodstawowych kształcących w zawodzie. Ustawa przewiduje również obowiązek zapewnienia praktykantowi bezpiecznych i higienicznych warunków odbywania praktyki, czyli cały BHP jest jednak po stronie osoby, która przyjmuje na takie praktyki zawodowe. W świetle obowiązujących przepisów należy stwierdzić, że obecne regulacje zapewniają elastyczność w zakresie odbywania praktyk studenckich i absolwenckich i jak najbardziej pracodawca może jakieś wynagrodzenie proponować.

Natomiast, co jest ważne, w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów znajduje się projekt ustawy o stażach opracowany w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, który zakłada m.in. wprowadzenie obowiązku odpłatności za staże oraz określenie minimalnych standardów ich odbywania. Projekt ten w znacznym zakresie realizuje postulaty zbieżne z celami petycji. W związku z czym rekomenduje się nieuwzględnienie przez Komisję żądań będących przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Tym bardziej, że te rozwiązania są dyskutowane i są już na jakiejś drodze legislacyjnej.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać w tej sprawie głos? Nie widzę, nie słyszę.

Tak więc zostajemy przy opinii, którą wygłosił pan poseł sprawozdawca – nie uwzględniamy żądania zawartego w treści petycji, z nadzieją, że dyskutowane i przygotowywane rozwiązania legislacyjne także o ten wątek zahaczą. Dziękuję bardzo.

Wracamy teraz do punktu czwartego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 44 ust. 4 Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Proszę państwa, autorzy tej petycji wnioskuje o drobną zmianę, drobną, ale pewnie bardzo brzemionną w skutkach. Otóż art. 44 ust. 4 dzisiaj brzmi tak: „Jeśli świadczenie wolontariusza wykonywane jest przez okres dłuższy niż 30 dni, porozumienie powinno być sporządzone na piśmie”. Natomiast autorzy petycji wnoszą o to, aby zamienić go na: „Jeżeli świadczenie wolontariusza wykonywane jest przez okres dłuższy niż 30 dni, porozumienie sporządza się w formie dokumentowej”.

Jak patrzymy na uzasadnienie tej propozycji, to autorzy petycji podkreślili, że niezbędna jest deregulacja, która uprości stosowanie prawa. Autor petycji wskazał, że forma pisemna określonego w przepisie porozumienia, a nie dokumentowa, jak postuluje, stanowi nadmierny formalizm. Zdaniem autora petycji zmiana będzie miała korzystne znaczenie dla różnych rodzajów wolontariatu, w tym wolontariatu pracowniczego czy szkolnego, a szczególnie dla wolontariatu zdalnego i cyfrowego. W tej petycji podkreślono również, że zmiana jest postulowana od lat przez środowiska pozarządowe i wolontariuszy, a Grupa robocza do spraw aktywizmu i wolontariatu przy Komitecie do Spraw Pożytku Publicznego na posiedzeniu 11 kwietnia 2025 r. uchwaliła postulat takiej zmiany. Jeżeli tak jest, to oznacza, że komitet do spraw pożytku publicznego będzie dążył do wprowadzenia tego w życie, i rozumiem, że będzie to realizowane.

Ja mam wątpliwość następującą – ponieważ petycja jest bardzo skrótowa, właściwie nie pokazuje nam, jakie są korzyści czy też wątpliwości albo problemy związane z tego typu zmianą, dlatego wołałabym usłyszeć argumenty za i przeciw. Bardzo do mnie przemawia pozytywnie to, że chęć takiej zmiany została podjęta na Komitecie do Spraw Pożytku Publicznego. Zobaczmy, czy jest to jednoznaczne z tym, że takie regulacje prawne zostaną wprowadzone – wtedy dalsze procedowanie petycji nie miałoby sensu – czy też nie. Tego się dowiemy z dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Anna Czaplińska:

Dzień dobry. Anna Czaplińska, zastępca dyrektora w Departamencie Społeczeństwa Obywatelskiego, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, podstawowa informacja, którą chciałabym państwu przekazać w kontekście rozpatrywanej petycji, jest następująca. Otóż postulat dokładnie tej samej treści co wyrażony w rozpatrywanej petycji został zgłoszony przez Stowarzyszenie Nowoczesnej Edukacji Prawnej w ramach konsultacji publicznych jako uwaga do projektu procedowanej obecnie nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Obecnie projekt ten jest na etapie uzgodnień, konsultacji publicznych i opiniowania. Termin na zgłaszanie uwag upłynął z końcem września i obecnie trwa proces rozpatrywania zgłoszonych uwag.

Na tym etapie szczegółowej analizie zostanie poddany także postulat przedstawiony przez autorów petycji. Z uwagi na to jednak, że proces ten jeszcze się nie zakończył, nie mogę formalnie uprzedzać faktów i przesądzić, czy postulat zostanie uwzględniony i czy ewentualne uwzględnienie nastąpi w obecnie procedowanej nowelizacji, czy też w kolejnej nowelizacji, która szerzej zajmie się również kwestiami wolontariatu.

Tylko na marginesie pragnę dodać, że grupa robocza powołana przy przewodniczącym Komitecie do Spraw Pożytku Publicznego, która opracowała wskazany postulat, przygotowała również inne postulaty, które dotyczą wolontariatu, i one jak najbardziej przewodniczącemu komitetu są znane. Niezależnie jednak od tego, jakie rozstrzygnięcie zapadnie, przewodniczący komitetu w najbliższym czasie zajmie stanowisko względem postulatu zgłoszonego jako uwaga, jak też stanowiącego przedmiot tej petycji. Zostanie ono przedstawione w raporcie z konsultacji

publicznych i opiniowania projektu ustawy, który będzie dołączony do projektu przekazanego do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów.

Stąd też Departament Społeczeństwa Obywatelskiego KPRM rekomendowałby niekontynuowanie prac nad tą petycją, aby nie powielać tym samym prac Wysokiej Komisji, jak również prac na etapie rządowego procesu legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Okazuje się, że Stowarzyszenie Nowoczesnej Edukacji Prawnej jest bardzo sprawne, dociera do tych miejsc, gdzie można faktycznie dyskutować o problemach, które podnoszą. Bardzo pani dziękuję za to wyjaśnienie. Bardzo się cieszę, że ten postulat jest w opracowaniu, jest dyskutowany i po konsultacjach będzie wiadomo, czy został przyjęty, czy też nie. To zdejmuję z naszej Komisji obowiązek dalszego procedowania nad tą petycją.

W związku z tym po prostu nie uwzględniamy żądania zawartego w tej petycji, mając świadomość, że prace prowadzicie państwo i że ten postulat jest dyskutowany. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu. W punkcie szóstym mamy rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 97 w sprawie zmiany Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób z niepełnosprawnościami. Kto z państwa nam przedstawi odpowiedź na ten dezyderat?

Bardzo proszę.

Główny specjalista w BON MRPiPS Aneta Potocka:

Treścią dezyderatu było ustalenie okresu, na jaki zostaje wydana decyzja ustalająca poziom potrzeby wsparcia tożsamego z okresem, na jaki wydano orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, jak i inne orzeczenia uprawniające do wystąpienia z wnioskiem o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. W opinii ministra rodziny, pracy i polityki społecznej wnosimy o nieuwzględnienie żądania zawartego w treści petycji z następujących powodów.

Po pierwsze, przedmiot ustaleń w wyniku przeprowadzonego postępowania o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia jest odmienny od przedmiotu postępowania skutkującego wydaniem orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, jak również, o co wnioskuje petytor, o wydanie orzeczenia o niezdolności całkowitej lub częściowej do pracy.

Przedmiotem postępowania o wydanie decyzji ustalającej poziom wsparcia jest ustalenie w wartościach punktowych na skali 1 do 100, bardzo precyzyjne określenie, w jakim zakresie osoba z niepełnosprawnością takiego wsparcia potrzebuje z uwzględnieniem szczegółowym behawioralnych indeksów określonych czynności, jak i zdolności w zakresie sprawności fizycznej, sensorycznej, psychicznej i intelektualnej osoby, w stosunku do której wydana jest decyzja. W trakcie tego postępowania uwzględniana jest zarówno sprawność we wskazanych czterech obszarach, jak i bardzo szczegółowe określenie, jakiego rodzaju wsparcia ta osoba potrzebuje, czy jest to wsparcie całkowite, czy jest to wsparcie częściowe, czy jest to wsparcie towarzyszące, jak również częstotliwość wykonywanych czynności. Co jest zbieżne zresztą z systemami orzecznictwa innych krajów, w tej chwili już spoza Unii Europejskiej, bo mam na myśli Wielką Brytanię.

Proszę państwa, natomiast postępowanie o wydanie orzeczenia ustalającego całkowitą lub częściową niezdolność do pracy dotyczy ustalenia owej zdolności, a nie rodzaju wsparcia adresowanego do osoby, w stosunku do której ta niezdolność została ustalona. Zatem przedmiotem postępowania lekarza orzecznika ZUS lub komisji nie jest analiza, jakiego wsparcia ta osoba potrzebuje, bo nie jest to w ogóle przedmiotem tego postępowania. To, że osoba ma ustaloną niezdolność do pracy, nie oznacza, że na czas, na jaki wydana została później decyzja o prawie do świadczenia rentowego z tytułu niezdolności, potrzebuje przez okres, założmy, pięciu lat tożsamego wsparcia.

Analogiczna jest sytuacja w stosunku do osób legitymujących się orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności. Kryteria ustalenia stopnia niepełnosprawności, definicyjne kryteria w sposób tak szczegółowy nie określają potrzeby wsparcia. Zatem osoba, która nawet jest kwalifikowana do znacznego stopnia niepełnosprawności, może różnić się poziomem adresowanego do niej wsparcia. Stąd tożsamość okresów nie znajduje uzasadnienia w faktycznym stanie osoby orzekanej.

Wyobraźmy sobie sytuację osoby, która zostaje zakwalifikowana do stopnia niepełnosprawności na przykład z powodu wcześniej cytowanego udaru niedokrwiennego lub udaru krwotocznego.

Będzie ona niepełnosprawna w stopniu znacznym i uzyskuje na okres ustalony z rokowania prawdopodobieństwa poprawy stanu zdrowia, założmy, że ten okres był ustalony na 10 lat... Natomiast w tym okresie dziesięcioletnim poziom wsparcia do niej adresowanego będzie się dynamicznie zmieniał.

W pierwszym okresie osoba będzie prawie zupełnie zależna od otoczenia, na przykład ze względu na skutki powstałego niedowładu, afazji motorycznej i recepcyjnej, czyli niezdolności do komunikowania, załatwiania spraw, poruszania się zarówno w najbliższym otoczeniu, jak i wykonywania czynności samoobsługowych. W okresie po przebytej właśnie intensywnej rehabilitacji jej stan funkcjonalny i kliniczny będzie ulegał poprawie. Oczywiście najbardziej, najszybciej w tym pierwszym okresie, kiedy jeszcze samozdrowienie, mechanizmy samozdrowienia aktywnie występują. Natomiast nawet w wyniku... Kiedy już charakter tej naruszonej sprawności jest przetrwały, włączają się również w wyniku oddziaływań rehabilitacyjnych mechanizmy kompensacji. Czyli osoba, założmy, która przez pierwszy okres wsparcia całkowicie potrzebowała, po 10 latach będzie osobą komunikującą się, załatwiającą swoje sprawy choćby poprzez urządzenia, takie jak telefon, internet, co w pierwszym okresie będzie z powodu zaburzeń afektywnych, afazji zupełnie niemożliwe.

Stąd ustawodawca przyjął, że te okresy nie będą okresami tożsamymi, że w niektórych najdłuższy okres, na jaki może zostać wydana decyzja ustalająca poziom potrzeby wsparcia, będzie obejmowała okres siedmiu lat. Nawet w przypadku, gdy orzeczenie jest wydane na okres stały, czyli *ad calendas graecas*, do końca życia tej osoby, o ile ona sama nie wystąpi o zmianę takiego orzeczenia.

Po tym okresie siedmioletnim, czyli najdłuższym, jaki został przez ustawodawcę ustalony, osoba może wystąpić o wydanie kolejnej decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Tu trzeba podkreślić, że jest możliwość składania wniosku o tę decyzję poprzez system, system Empatia, czyli na dziś nie wymaga się od osoby nawet podejmowania działań związanych z wysłaniem takiego wniosku i nie wymaga dodatkowej dokumentacji medycznej. Jak również samo postępowanie ustalające poziom potrzeby wsparcia jest realizowane w miejscu jej pobytu.

Stąd też nie wydaje się zasadne, aby takie decyzje ustalające poziom potrzeby wsparcia, nawet jeżeli orzeczenie jest wydane na stałe w przypadku orzeczeń o stopniu niepełnosprawności, wydawane było od razu do końca życia człowieka. W szczególności wtedy, kiedy ten poziom potrzeby wsparcia w pierwszym okresie zachorowania, urazu jest zupełny, czyli jest określony na 100%. Czy on taki będzie za trzy lata, za pięć lat czy przy maksymalnym okresie siedmiu lat, należy poddać diagnozie, kolejnej diagnozie funkcjonalnej. Wydaje się tutaj, że jest to zasadne.

Przy innych schorzeniach również. Osoba po okresie... Bardzo takim częstym przykładem przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych jest to, że osoba po amputacji kończyny dolnej na wysokości podudzia nigdy nie uzyska już pełnej zdolności do pracy, a ZUS daje orzeczenie na pięć lat. Proszę państwa, gdybym ja była amputantem kończyny dolnej na wysokości podudzia z całą pewnością mogłabym wykonywać swoją pracę, ponieważ w tej sytuacji byłaby pełna dostępność do stanowiska pracy. Natomiast gdybym straciła palce prawej kończyny, byłoby to utrudnieniem. Tutaj też jest ta sytuacja, że osoba po wypadku, jeżeli amputacja następuje, wymaga pełnego wsparcia określonego w 90, 100 punktach.

Natomiast czy to orzeczenie może zostać wydane teoretycznie w umiarkowanym stopniu niepełnosprawności do końca życia – bo zgodnie z definicją stopni niepełnosprawności, osoba ta będzie potrzebowała pomocy w niektórych czynnościach życia codziennego, jak prowadzenie gospodarstwa domowego. To wsparcie, jakie będzie ustalane w decyzji, będzie się różnić od okresu po amputacji, po przebytej rehabilitacji, po ponownym nauczaniu się chodzenia i uzyskaniu równowagi.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję.

Główny specjalista w BON MRPiPS Aneta Potocka:

Stąd minister rodziny, pracy i polityki społecznej nie widzi zasadności wprowadzania tożsamości okresów decyzji ustalających poziom potrzeby wsparcia z dokumentem potwierdzającym niepełnosprawność na okres, na jaki został wydany.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Jak państwo słyszeli, odpowiedź jest bardzo konkretna, bardzo szeroko uargumentowana, dlatego proponuję przyjęcie tej odpowiedzi.

Posłem sprawozdawcą tutaj był pan poseł Robert Warwas, on także nie zgłasza żadnych zastrzeżeń do tej odpowiedzi. Mam nadzieję, że państwo jesteście tego samego zdania.

Pani poseł Rusecka, bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka (PiS):

Tak, z racji tego, że byłam osobą wprowadzającą świadczenie wspierające jedna tylko uwaga. Ponieważ to jest dopiero co wprowadzone świadczenie, więc na razie bym nie wprowadzała tam zmian. Cały czas będę podkreślać, że jedyne, czego potrzeba, to żeby zespoły orzekały szybciej, bo teraz czeka się nawet do ośmiu miesięcy na wyrok. Dziękuję.

Główny specjalista w BON MRPiS Aneta Potocka:

To prawda, pani posłanko. Aktualnie ustawa przewidywała, że po roku działania ustawy będą przedstawione rekomendacje co do zmian. Takie rekomendacje zostały przedstawione 15 października Radzie Ministrów i w ramach tych rekomendacji podjęte zostaną działania, o których pani posłanka mówi, to jest skrócenie okresu rozpatrywania wniosków o wydanie decyzji ustalających poziom potrzeby wsparcia, tak aby nie przekraczały terminu określonego w ustawie, czyli trzech miesięcy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję pięknie.

Rozumiem, że to nie był sprzeciw wobec przyjęcia odpowiedzi.

Odpowiedź przyjmujemy. Dziękuję bardzo. Dziękuję pani, dziękuję państwu posłom.

Ostatni punkt dzisiejszego posiedzenia, to jest rozpatrzenie odpowiedzi ministra rozwoju i technologii na dezyderat nr 99 w sprawie nadania zawodowi rzeczoznawcy majątkowego statusu zawodu zaufania publicznego. Kto z państwa przedstawi nam tę odpowiedź?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii Małgorzata Kutyla:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Małgorzata Kutyla, Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

W sprawie będącej przedmiotem dezyderatu Ministerstwo Rozwoju i Technologii wywołało się w ostatnim czasie kilkakrotnie. Ponieważ dezyderat o podobnej, prawie tożsamej, treści wpłynął już jakiś czas temu do Senatu, był też w ubiegłym roku przedmiotem rozważań szanownej Komisji, zostaliśmy poproszeni, jako resort, o uzupełnienie, o ponowną analizę. Czyli postaram się bardzo syntetycznie przedstawić stanowisko Ministra Rozwoju i Technologii.

W tej sprawie mamy do czynienia, co prawda, z postulatem, aby zawodowi rzeczoznawcy majątkowego nadać status zawodu zaufania publicznego. Na wstępie pragnę doprecyzować, że podtrzymujemy tutaj taki pogląd, że nadanie takiego statusu miałooby znaczenie symboliczne, co zresztą słusznie zauważyło Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Dlatego też w naszej odpowiedzi stwierdziliśmy, i podtrzymujemy tę opinię, którą przedstawiliśmy również komisji senackiej, że zawód rzeczoznawcy majątkowego jest bardzo specyficznym zawodem, który związany jest z mieniem, z wyceną mienia. Jest to z reguły mienie publiczne, bo co do zasady wycena mienia prywatnego nie podlega takiemu obligatoryjnemu nakazowi ustawowemu wycen. To jest często decyzja, bardzo suwerenna, właścicieli. Natomiast bardzo często przedmiotem jest rzeczywiście mienie znacznej wartości, mienie przeznaczone na różne cele publiczne i de facto istotą właśnie sporządzania tych wycen jest ochrona tego mienia publicznego. Mówię o tym dlatego, że jest to wysoka odpowiedzialność, związana z tą wyceną, i właśnie ta cecha przesądza o tym, że w naszej opinii niewątpliwie cechy zawodu zaufania publicznego ten zawód posiada.

Zostało to również potwierdzone w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i co do tej tezy my nie mamy wątpliwości. W związku z tym również podtrzymujemy tę opinię, że samo wyartykułowanie, że jest to zawód zaufania byłoby w pewnym sensie symboliczne. To, co też jest powszechnie wiadome – to nie musi być aż tak wyartykułowane, w przepisie, żeby zawód uznawać za zawód zaufania publicznego w powszechnym uznaniu, jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny.

Ponieważ petytor również podnosi postulat, aby podjąć pracę nad ustawą, która nada cechy zaufania publicznego zawodowi i również pozwoli na utworzenie samorządu, tutaj pokrótce nasza analiza prowadzi do takich wniosków, że zawód oczywiście ulega pewnym zmianom na przestrzeni lat, ale na razie nie mamy do czynienia z taką sytuacją, która by pozwalała na stwierdzenie, że jest to jakaś duża, jedna, stabilna, ugruntowana i dojrzała struktura.

Przed wszystkim istnieje pewien pluralizm w organizacjach zawodowych, w istnieniu na rynku wielu organizacji zawodowych, i zauważalna jest też różnica pewnych poglądów na tle różnych podejmowanych przez nas inicjatyw legislacyjnych. Widać, że często wnioski płynące z poszczególnych organizacji są sprzeczne, więc my nie możemy tutaj stwierdzić, że mamy do czynienia z jakąś jedną, dużą, jednolitą strukturą, która by wypowiadała się w miarę jednym głosem. Jest to niewątpliwie dla nas pewien sygnał, że tutaj ten partner po drugiej stronie jeszcze nie jest na tyle dojrzały, żeby podjąć dyskusje prowadzące w konsekwencji do utworzenia zawodu już obecnie. Natomiast nie zamykamy się na tę dyskusję i cały czas obserwujemy środowisko. Oczywiście też w miarę potrzeb mamy pewną wymianę poglądów i jesteśmy tutaj nadal czujni.

Przed wszystkim, tak jak widzimy różnego rodzaju postulaty czy wnioski płynące z różnej korespondencji, to też dostrzegamy, że na tle właśnie utworzenia samorządu zawodowego te opinie środowiska są różnorodne. Część środowiska zdaje sobie sprawę z tego, że utworzenie takiej struktury, właśnie samorządowej, wiąże się nie tylko z przywilejami, ale przede wszystkim z masą różnych obowiązków. Zwłaszcza przy tak małej organizacji przymusowa przynależność rzeczoznawców pociągałaby za sobą na pewno wyższe składki członkowskie. Poza tym też rodzi to – co zostało także dostrzeżone przez niezależnych ekspertów i przez biuro – pewne obawy o zamykanie właśnie dostępu do tego zawodu, czyli byłoby to takim dodatkowym obciążeniem związanym z dostępem do zawodu. Byłaby to niewątpliwa bariera, więc tutaj też wymagane byłoby zachowanie najwyższej ostrożności.

Oceniając te wszystkie okoliczności i wątki, podtrzymujemy pogląd przedstawiony właśnie opinii senackiej, że w tym momencie nie znajdujemy wystarczających podstaw, aby podjąć formalne prace w tym kierunku, aby nadać rzeczoznawcom majątkowym taki status i podjąć dyskusję nad utworzeniem samorządu. Aczkolwiek nie zamykamy takiej możliwości w przyszłości. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Jednocześnie z tej odpowiedzi wynika absolutnie uzasadniona konkluzja, że zawód rzeczoznawcy majątkowego uznawany jest powszechnie za zawód noszący znamiona zawodu zaufania publicznego.

Dyrektor departamentu MRiT Małgorzata Kutyla:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Ta odpowiedź jest także wyczerpująca, bardzo dobrze uzasadniła tę tezę.

Rozumiem, że jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to tę odpowiedź przyjmujemy.

Odpowiedź przyjmujemy. Dziękuję państwu bardzo.

Proszę państwa, w ten sposób wyczerpaliliśmy wszystkie punkty dzisiejszego posiedzenia. Bardzo serdecznie państwu dziękuję za cierpliwość, wyrozumiałość, obecność i udział w dzisiejszej Komisji.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję.